

# Jerzy Myszor

---

"Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej", Norbert Honka, Opole 1998 : [recenzja]

---

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 288-291

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Norbert Honka, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, Opole 1998, ss. 216, dokumenty - s. 194-216, fotografie, streszczenie w jęz. niemieckim.

W historiografii II wojny światowej posiadamy kilka cennych opracowań życia religijnego w obozach koncentracyjnych, że wystarczy wspomnieć pracę Wiesława Wysockiego *Bóg na nieludzkiej ziemi. Życie religijne w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (Oświęcim-Majdanek-Sztuthof)*, Warszawa 1982. Stosunkowo niedawno historycy zajęli się życiem religijnym innej grupy ludzi, a mianowicie jeńców wojennych w niemieckich i sowieckich obozach jenieckich. Robert Honka - pracownik Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach od dłuższego czasu specjalizuje się w tej tematyce, o czym świadczą artykuły, komunikaty i udział w sesjach naukowych poświęconych II wojnie światowej. N. Honka nie jest teologiem. Co jak się okazuje nie przeszkodziło mu w tym aby właściwie poruszać się na obszarze problemów, który wymaga znajomości terminologii teologicznej katolicyzmu, protestantyzmu, prawosławia i judaizmu. Posługując się metodą historyczną rejestruje różne przejawy życia religijnego w obozach jenieckich oraz ich usytuowanie w prawodawstwie europejskim na wypadek wojny. Rzadko analizuje motywy zachowań religijnych, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę brak kwalifikacji teologicznych, a zresztą i teolog miałby z tym trudności, jako że podobnie jak obozy koncentracyjne tak i jenieckie stawały człowieka w sytuacjach krańcowych, stąd trudno o jednoznaczne oceny takich czy innych zachowań religijnych i moralnych.

Tytuł książki sam przez się zawęża pole badawcze. Przy okazji warto zauważyć, że po 1989 r. spotykamy się coraz częściej ze stosowanym przed wojną określeniem "sowiecki" w miejsce "radzieckiego". N. Honka zajmuje się żołnierzami polskimi, którzy dostali się do niewoli radzieckiej (sowieckiej) po 17 września 1939 r. i niemieckiej po 1 września 1939 r., natomiast pomija tych Górnoszlazaków, którzy dostali się do niewoli sowieckiej po 1941 r., co jest rzeczą zrozumiałą, chociażby z tej racji, że przez obydwie strony byli uważani za Niemców. Autor pominął także polskich żołnierzy internowanych po klęsce wrześniowej 1939 r. na terenie Rumunii i Węgier. Autor podzielił pracę na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówił pokrótce duszpaństwo i praktyki religijne żołnierzy polskich wyznania katolickiego, prawosławnego, ewangelickiego i żydowskiego. W rozdziale drugim i trzecim, stanowiących zasadniczy trzon pracy, znajdziemy systematycznie omówione przejawy życia religijnego jeńców wojennych, oficerów, podoficerów oraz rolę kapelanów wojskowych i pozostałych duchownych na równi z żołnierzami uwięzionymi w obozach jenieckich. Istnieje zauważalna dysproporcja między rozdziałem III poświęconym życiu religijnemu w obozach Wehrmachtu a rozdziałem IV poświęconym analogicznie obozom sowieckim. Częściowo da się to wytłumaczyć nadal skąpym dostępem do źródeł znajdujących się w archiwach rosyjskich a wspomnienia jako pewnego ważnego typu źródeł z wiadomych

względów praktycznie nie ma. Stąd dokumenty z archiwów rosyjskich reprodukowane w Aneksie są cennym uzupełnieniem pracy i pozwalają na dokonanie wstępnych ustaleń.

Poznajemy ustawodawstwo rządzące życiem religijnym i posługą duszpasterską, przestrzeganie konwencji międzynarodowych regulujących zasady życia religijnego w obozach jenieckich, ale - co nie mniej ważne - dowiadujemy się, jakimi przestankami ideologicznymi kierowali się ci, co stanowili prawo o życiu religijnym w obozach jenieckich. Poznajemy zasady organizacji życia religijnego i ludzi kierujących praktykami religijnymi. Różnorodne przejawy życia religijnego, zarówno w aspekcie indywidualnym jak i zbiorowym są dobrze udokumentowane. Czytelnik otrzyma także bardzo interesujące, wprawdzie rzadkie, ale bardzo cenne informacje na temat motywacji postaw religijnych. Trzeba podkreślić wartość tego typu informacji występujących tylko w pewnym określonym typie źródeł. Autor sięga na przykład do modlitw układanych przez jeńców, pieśni religijnych i wspomnień. W tym miejscu chciałbym już zasygnalizować pewien niedosyt, jaki odczułem przy lekturze pracy. Otóż Autor bardzo nieśmiało, wręcz bojaźliwie wyciąga wnioski z licznie nagromadzonych źródeł. Bardzo bogata i zróżnicowana podstawa źródłowa w pracy pozwalała na wyciągnięcie wniosków generalizujących. Życie religijne żołnierzy - jeńców, niezależnie od usytuowania w hierarchii wojskowej koncentrowało się na modlitwie indywidualnej i zbiorowej, z elementami intelektualnymi. Na te ostatnie składały się pogadanki, dyskusje i lektura. Szacunek budzi liczba książek, jakie zgromadzono w bibliotece oflagu II C. (30 tys. egz.!). Następnie, jak wykazał Autor, życie religijne cechowała polska tradycja, przejęta z domu rodzinnego lub kościoła garnizonowego. Jedną z cech charakterystycznych życia religijnego w obozie jenieckim było bardzo emocjonalne, wręcz sentymentalne przeżywanie nabożeństw. Z jednej strony należałoby to odebrać jako przejaw tęsknoty za domem, a z drugiej - bardziej prawdopodobne - jako element konstytutywny polskiej religijności. Do powszechnych praktyk należała zbiorowa modlitwa, śpiewy (szczególne znaczenie kolęd), spowiedź, raz nawet sakrament małżeństwa, uroczyste obchodzenie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, msza niedzielna, jeśli pozwalały na to warunki. Warto przy okazji odnotować, że w obozach sowieckich odprawiano mszę św., co świadczy o olbrzymiej dojrzałości i determinacji katolickich żołnierzy. Niewątpliwym dorobkiem Autora jest usystematyzowanie różnorodnych obszarów życia religijnego zaobserwowanych w obozach jenieckich dwóch systemów totalitarnych.

Analizując stosunek władz obozowych systemów totalitarnych do życia religijnego Autor dochodzi do zaskakujących wniosków. Wśród niemieckiej straży jenieckiej tliły się jakieś resztki wychowania religijnego wyniesionego z domu, czego nie można było zaobserwować u strażników sowieckich. Ustawodawstwo niemieckie w zakresie organizowania życia religijnego, mimo wielu ograniczeń, nie pozostawało na papierze i w zasadzie było respektowane, przynajmniej wobec jeńców-oficerów. Jak wykazał Autor, wraz z pogarszaniem się sytuacji na polach bitew, Niemcy stopniowo zaostrzali rygory życia religijnego w obozach jenieckich. Sądzę jednak, nie zgadzając się w pełni z Autorem, że wiąże się to nie tyle z coraz częstszymi ucieczkami więźniów korzystającymi z możliwości wyjścia poza teren obozu na nabożeństwo, co raczej z ogłoszeniem przez Hitlera totalnej wojny i wzrostem znaczenia w aparacie władzy III Rzeszy nieprzejednanego przeciwnika Kościoła - Martina Bormanna. W tym samym bowiem czasie, kiedy jeńcy doświadczają ograniczeń należnych im swobód religijnych, wyszedł zakaz spełniania funkcji kapłańskich przez księży niemieckich zmobilizowanych w

Wehrmachcie do służb sanitarnych (18.3.1940). Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej po wyjeździe (lub ucieczce, jak kto woli) Rudolfa Hessa na Wyspy Brytyjskie i przejściu funkcji głównego ideologa partii przez Martina Bormanna. Wtedy właśnie Kancelaria Partii wydaje zakaz uzupełniania wolnych stanowisk kapelanów polowych w Wehrmachcie. Trzeba więc krytycznie podejść do wyjaśnień komendanta Okręgu VIII - Wehrkreiskommando VIII Breslau z 2 lipca 1940 r. (Aneks s. 252) oraz rozkazu OKW z lutego 1943 r. (s. 144). Historyk musi być świadom, że nie wolno do końca wierzyć źródłom. Natomiast wśród strażników sowieckich obozów widać już wyraźnie skutki wychowania ateistycznego i wyraźną skazę ideologiczną. Na przejawy życia religijnego reagują zdziwieniem albo niepokojem.

Uwagi polemiczne. Autor poddając ocenie metodę obrony Kościoła przez kard. Bertrama stwierdza, że była ona nieskuteczna, podobnie jak metoda przyjęta przez bpa Preysinga. Otóż pozwolę sobie nie zgodzić się z tym poglądem. Metoda przyjęta przez biskupów Preysinga i von Galena w przeciwieństwie do stosowanej przez kard. Adolfa Bertrama była skuteczna, co przyznaje sam Autor na stronie następnej (s. 58), gdy konstatuje, że po kazaniach von Galena Hitler wstrzymał eutanazję i sterylizację a w Bawarii zaniechano akcji usuwania krzyży ze szkół. Naziści liczyli się mimo wszystko z opinią międzynarodową, a w przypadku jeńców wojennych z retorsjami drugiej strony. W przypadku Kościoła można to było uczynić najlepiej przy pomocy ambony i mobilizowaniem opinii publicznej. Posłuszeństwo władzy świeckiej, oparte na gruncie państwa prawa, w pewnym sensie wynikające z przyjętych zobowiązań konkordatowych i tak akcentowane przez niektórych biskupów niemieckich, w tym przypadku miało znamiona oportunistu.

Zgodnie z okólnikiem ministra Hansa Kerrla i szefa OKW z 1 lutego 1940 r. duchowni niemieccy przebywający w pobliżu obozu mogli wejść na teren obozu i prowadzić duszpasterstwo, jeśli zostali do tego specjalnie powołani przez biskupa polowego Rarkowskiego. Chyba w tym miejscu należałoby uzupełnić tę informację o dodatkową. Kurie diecezjalne w Niemczech powołując się na cytowany okólnik zaopatrywały księży w specjalne polskie formularze pytań i odpowiedzi na wypadek spowiedzi żołnierza - więźnia obozu jenieckiego. Były to tzw. Beichtspiegel. Były one zredagowane głównie z myślą o Polakach przebywających na robotach przymusowych na terenie Rzeszy (por. Kirchliche Amtsblatt für die Erzdiözese Paderborn, 1940, nr 122). Podobnego uzupełnienia wymaga problem kazań w obozach jenieckich. Autor rejestruje praktykę, polegającą na specjalnej delegacji, o jaką ksiądz musiał się postarać aby móc głosić kazania dla jeńców. Kazania przygotowane dla jeńców winny przejść także urzędową cenzurę. By obejść ten przepis lub ułatwić stosowanie go kuria wojskowa okręgu VIII we Wrocławiu przygotowała i rozprowadziła dla polskich i francuskich jeńców specjalny zbiór kazań. Kazania zatwierdzone przez cenzurę wojskową zostały dopuszczone do użytku na terenie całej Rzeszy. Drukowane były w dużych nakładach, biorąc pod uwagę fakt, iż proboszcz wojskowy okręgu wrocławskiego proponował zniżki przy zakupie 1000 egz. (6,60 Mk), przy zakupie tylko 150 egz. - cena wynosiła 12 Mk. Mogło to oznaczać, że kazania nie tyle były przeznaczone dla duchowieństwa, co raczej z myślą o rozprowadzeniu wśród jeńców (por. Kirchliche Amtsblatt für die Erzdiözese Paderborn, 1940, nr 180). Szkoda, że Autor nie zajrzał do zbioru dokumentów opublikowanych przez instytut historyczny w Moguncji: "Der Notenwechsel zwischen dem Hl. Stuhl und der deutschen Reichsregierung", Bd. 3, bearbeitet von D. Albrecht, Mainz 1980. Można tam znaleźć wiele interesujących informacji o staraniach nuncjatury berlińskiej na rzecz polskich jeńców wojennych. Może

trzeba było sięgnąć także do wydawnictwa źródłowego w postaci: *Akten deutscher Bischöfe über die Lage der Kirche 1933-1945*, Band 4, 5, bearbeitet von Ludwig Volk, Mainz 1983. W dokumentach konferencji fuldańskiej można znaleźć potwierdzenie starań Kościoła niemieckiego o poszerzenie swobód religijnych jeńców i polskich robotników przymusowych.

Poglądy religijne Hitlera można zrekonstruować zarówno przy pomocy *Mein Kampf*, jak i jego przemówień: Max Domarus, *Hitler, Reden und Proclamationen 1923-1945*, Bd. 3, Untergang (1939-1945), Würzburg 1963, oraz tzw. rozmów przy stole opublikowanych przez Heinricha Heima (nr 1-36): "Rozmowy przy stole 1941-1944", tytuł oryginału: *Monologie im Führerhauptquartier 1941-1944*, wyd. "Charyzma", Warszawa 1996 i Henry Pickera (nr 37-200) w: *Hitler Tischgespräche im Führerhauptquartier*, Frankfurt am Main 1989.

Listę nazwisk księży katolickich internowanych na Litwie, a następnie przewiezionych do Kozielska uzupełnił ks. T. Krahel. Patrz: *Archidiecezja wileńska podczas okupacji sowieckiej*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, Katowice 1992, s. 493.

Ogólnie rzecz oceniając, Norbert Honka swoim opracowaniem dobrze się wpisał w historiografię II wojny światowej. Ten typ tematyki, którym się zajmuje należy może do mniej efektownych niż na przykład dzieje bitew, wielka polityka, natomiast z pewnością należy do bardzo ważnych, ponieważ uzupełnia naszą wiedzę o dotąd zapomnianych albo pomijanych niedolach żołnierskich.

Jerzy Myszor